

Avvenire – 12 sierpnia 2014

S. 2

Musimy być blisko prześladowanych chrześcijan

Ich świadectwo rozbudza naszą wiarę

ks. Julián Carrón*

Droga Redakcjo,

„Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki” (1 Kor 12, 16). Jak nie czuć rozdzierającego bólu zadawanego naszym prześladowanym braciom? Ten krzyk wzmacnia się coraz bardziej na widok obrazów niesprawiedliwości, jaką cierpią chrześcijanie w wielu miejscach świata, zmuszani do pozostawienia wszystkiego i do ucieczki ze swojej ziemi z prostego powodu: za swoją wiarę. Wydaje się niewiarygodne, że XXI w. mogą jeszcze dziać się takie rzeczy.

„Dzisiaj jest więcej męczenników niż w pierwszych wiekach Kościoła! To nasi bracia i siostry. Oni cierpią! Zachowują wiarę aż po męczeństwo” (18 maja 2013). Jak można być obojętnym, słuchając tych słów papieża Franciszka? Widać wyraźnie, że stoimy przed nowymi wyzwaniem, o których mówi *Evangelii Gaudium*: „Czasem przejawiają się one w prawdziwych atakach na wolność religijną albo w nowych sytuacjach prześladowań chrześcijan, które w pewnych krajach osiągnęły alarmujący poziom nienawiści i przemocy” (61).

A jednak, wśród tych prześladowań, widzimy świadectwo ich wiary, o którym niedawno mówił w wywiadzie arcybiskup Mosulu: „To oni zaczęli mi mówić, że potrzebują ściślej przylgnąć do naszej wiary. To oni powiedzieli mi, że w tych trudach znów zaczęli żyć. Oni wypowiadali takie słowa, a ja widziałem w ich oczach, że to prawda. To było widać w samym sposobie mówienia”, ponieważ „kiedy przyjechałem, było zupełnie inaczej. Byli innymi ludźmi. A po sześciu miesiącach, po roku, przemiana była namacalna” („Tracce”, lipiec/sierpień 2014). Pragnąłbym, żebyśmy potrafili skorzystać z ich świadectwa, żeby ono rozbudziło naszą wiarę, żebyśmy umieli przeżywać ją i świadczyć o niej tak jak oni, w takich okolicznościach, jakie każdemu z nas są dane.

„Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki (...) Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami” (1 Kor 12, 26-27). Właśnie z powodu tej wspólnej przynależności do ciała Kościoła i my chcemy wziąć na siebie część ciężaru nietolerancji, niezrozumienia i przemocy, którymi odrzucający Chrystusa świat obciąża naszych braci.

Odczuwamy więc, jak ważne jest dziś okazać bliskość prześladowanym chrześcijanom. Zrobimy to nie tylko włączając się w krzyk tych wszystkich, którzy tę ranę odczuwają jako zadaną samym sobie, aby to, co się dzieje, nie zostało przemilczane. Przede wszystkim możemy wziąć udział, we wszystkich wspólnotach ruchu Komunia i Wyzwolenie w całych Włoszech, w modlitwie za naszych braci, do której nasza Konferencja Episkopatu zaprasza 15 sierpnia cały włoski Kościół. Dziękuję za goszczenie na Waszych łamach!

**Przewodniczący Bractwa Komunia i Wyzwolenie*